

Benedykt, jego Reguła i Abbey Programme

NIECO HISTORII

Nie obawiajcie się, nie mam zamiaru zasypać was obszernymi i głębokimi rozprawami (także dlatego, że sam nie jestem historykiem, a to nie ma być książka historyczna); chcę jedynie zatrzymać się na tych datach, które zdają się być w tradycji źródeł monastycznych jedynymi pewnymi odnośnie do *Reguły* benedyktyńskiej, jej powstania i stworzenia pierwszych ośrodków monastycznych na Zachodzie. Pomoże wam to lepiej zrozumieć, jak od mojej lektury *Reguły* według klucza menedżerskiego doszedłem do koncepcji kursów *Abbey Programme*, formacji jedynej w swym rodzaju z powodu oryginalnego podejścia do duchowości w świecie pracy, założeń dydaktycznych, celów i sposobów realizacji. Cofnięcie się w czasie pozwoli wam odkryć, że to, co pokazuję w *Abbey Programme*, ma bardzo stare fundamenty, stanowiące część historii samej Europy, której Benedykt z Nursji nieprzypadkowo jest patronem.

Benedykt żył od około 480 do 547 roku, w okresie szczególnie trudnym, gdy po Cesarstwie Rzymskim, do tej pory świetnie zorganizowanym, nastaje niepewna machina rządów barbarzyńskich. Wśród nich najpotężniejszym było królestwo Franków Chlodwiga, który traktując Rzymian jak równych sobie, zdołał połączyć się z nimi. Natomiast inaczej było w czasach Teodoryka, ponieważ Goci, jako arianie, nie byli zbyt skłonni do dialogu z katolikami. Mimo że Teodoryk próbował przywrócić równowagę społeczną i gospodarczą w Italii, z ogólnego obrazu sytuacji odmalowanego w Edykcie Teodoriańskim przeziiera „atmosfera gwałtu”. Niewiele jest dokumentów z tamtych czasów; Grzegorz Wielki, papież i benedyktyn, jest między tymi, którzy tworzyli dzieła literackie o życiu świętych i te nieliczne informacje, które mamy o Benedykcie, dotarły do nas dzięki niemu przez żywot św. Benedykta zawarty w *Dialogach*.

Kiedy urodził się Benedykt, monastycyzm był już obecny na Zachodzie w dwóch głównych formach: cenobitycznej i eremitycznej. Obie inspirowały się monastycyzmem „pustyni”, zwłaszcza egipskim. Pierwsza przeżywana była w grupie, miała charakter wspólnotowy; druga była ściślej indywidualna, a więc wymagała ekstremalnej samotności. W tym czasie każdy klasztor żył i organizował się autonomicznie, opierając się na regułach ustalonych przez poszczególnych założycieli. Istniały także skrajne przypadki degeneracji monastycyzmu, jak tak zwani „sarabaici”, mnisi, których Benedykt nie tolerował (*Reguła*, Prolog), ponieważ zawsze byli w ruchu, nie mając ani siedziby, ani przełożonego. Żyli z dnia na dzień, korzystając z gościnności, jaką mogły im ofiarować klasztory i hospicja. W chwili, gdy Benedykt zaczyna organizować i kierować pierwszymi wspólnotami, następuje tak głęboka „rewolucja”, że odtąd słowo „mnich” znaczy „benedyktyn”.

Oto, co mówi o nim święty Grzegorz Wielki. Benedykt przychodzi na świat w zamożnej rodzinie w Nursji i do dwudziestego roku życia studiuje w Rzymie. Oddała się później na wzgórze Sabińskie w Affile; następnie w poszukiwaniu eremickiej samotności przenosi się do groty na zboczu góry Subiaco. Żyje tam trzy lata, utrzymując kontakty tylko z jednym mnichem o imieniu Romano. W tym okresie odosobnienia będzie miał sposobność odkrycia zarówno piękna życia ascetycznego, jak i zawartych w nim niebezpieczeństw do tego stopnia, że później pozwoli na eksperymentowanie jedynie tym mnichom, którzy wcześniej w pełni poznali i przeżyli zasady życia wspólnotowego. Następnie Benedykt zostaje wezwany do reorganizacji wspólnoty w Vicovaro, która nie miała opata, i zmuszony jest do porzucenia życia pustelniczego.

Jego poczucie dyscypliny i zmysł organizacyjny są już bardzo silne, więc wspólnota żałuje dokonanego wyboru i próbuje zamordować go za pomocą trucizny. Uszedłszy niebezpieczeństwu, znów szuka samotności i ciszy, ale jego sława sprawia, że wielu mnichów chce podążać za nim. Benedykt organizuje ich w dwanaście małych wspólnot, z których każda zarządzana jest przez opata, a wszystkie skupione są pod jego kierownictwem. W ten sposób rodzi się taki monastycyzm, jaki znamy dzisiaj: z regułami, precyzyjną organizacją, jasnym i dobrze określonym podziałem ról. Mnisi Benedykta nie będą już ludźmi w rozproszeniu, bez prawa, ale inicjatorami drogi, która zmieni historię Zachodu, a nowością nie są klasztory same w sobie, lecz *Reguła*, która nimi kieruje.

Czym było życie w klasztorze w tamtym czasie? Oznaczało ono przyjęcie stylu życia opartego na niewielu fundamentalnych, równych dla wszystkich zasadach: stałości, szacunku dla czasu, równości społecznej. W Kościele rozdieranym ciągłymi konfliktami i podminowanym duchowym indywidualizmem, dzieło Benedykta jawi się jako ułatwiająca wspinaczkę balustrada. Nic dla niego nie jest ważniejsze od centralizmu człowieka i nic nie może być przedkładane ponad Boga. I podczas gdy wokół szaleją wojny, inwazje, głód, zarazy z ich następstwami w postaci rozpadu struktur społecznych, Benedykt w stylu niemającym sobie równych w jego czasach wzywa wszystkich Europejczyków do pracy, do zaangażowania i do odpowiedzialności. Pośród ogólnego rozkładu zaprasza do fizycznej i moralnej odbudowy i robi to w pionierskim duchu godnym tak świętego, jak i menedżera.

REGUŁA BENEDYKTYŃSKA I JEJ STRUKTURA

Jeśli analizujemy słowo „reguła” z etymologicznego punktu widzenia, zauważamy, że pochodzi ono od łacińskiego terminu *regula*, który ma różne znaczenia, wśród których wyróżniają się dwa: „każdy przedmiot prosty” i „postępowanie” w sensie moralnym. *Reguła benedyktyńska* obejmuje oba te aspekty. Składa się ona z Prologu i siedemdziesięciu trzech rozdziałów podzielonych na argumenty i jeśli pominąć okazjonalne dygresje odnoszące się do głównego argumentu, oferuje spójny i szczegółowy plan organizacji wspólnoty zakonnej i nie tylko. Opisany w *Regule* klasztor nie jest niczym innym jak społecznością we wszystkim i dla wszystkich, która żyje w jednym budynku lub kompleksie budynków pod zwierzchnictwem opata wybieranego przez samą wspólnotę. *Reguła* jest jej przewodnikiem zarówno jako praktyczny instrument zarządzania, jak i punkt odniesienia dla duchowości każdego mnicha.

Ustalając codzienny rytm doskonałego przeplatania się modlitwy, pracy, nauki, odpoczynku, dopuszczający wariacje zależne tylko od roku liturgicznego i pory roku, *Reguła* pozornie wydaje się być ustrojem o sztywnej dyscyplinie z codzienną strukturą, która przyznaje osiem godzin snu zimą i sześć godzin oraz popołudniową przerwę na wypoczynek latem. W rzeczywistości idea benedyktyńska pochodząca z *Reguły* i zaproponowana także w *Abbey Programme* jest świadomym korzystaniem z mądrości „drugiego”, który może nas zachęcić i pomóc nam w skrupulatnym badaniu wartości naszych wyborów. Dlatego

Reguła nie jest jedynie serią przepisów do przestrzegania, ale także rodzajem zwierciadła, w którym można się zweryfikować, stylem życia, który zmieniając naszą egzystencję, pozwala nam na polepszenie także życia innych.

ABBEY PROGRAMME: INTUICJA WIELKIEGO ROZWOJU

Pier Sergio Caltabiano, wiceprezes AIF (Włoskie Stowarzyszenie Szkoleniowców) w piśmie Stowarzyszenia „Speciale FOR 2005” twierdzi, że: „Jakość szkoleń jest wyzwaniem o centralnym znaczeniu dla tych, którzy zajmują się procesami nauczania.(...) Choć z jednej strony uznaje się rolę różnych strategii w rozwoju konkurencyjności i wydajności w firmie (...), z drugiej inwestowanie w kształcenie, które stanowi dla przedsiębiorstw jedno z założeń tworzenia, utrzymania i udoskonalania kompetencji koniecznych do umacniania i rozwoju własnej konkurencyjności, stawia Włochy na niepokojąco odległych miejscach w klasyfikacji europejskiej, wyprzedzają one jedynie Litwę, Bułgarię, Portugalię, Grecję i Rumunię”.

Ponadto Franco Amicucci w swojej książce *La formazione fa spettacolo* mówi, że „nadszedł obecnie czas przedefiniowania funkcji kształcenia, integrując je z innymi dyscyplinami, otwierając je na nowe światy i rozszerzając pole jego działania. Formacja przywództwa przyszłości musi iść dalej niż tradycyjne kształcenie menedżerskie skoncentrowane na zarządzaniu i na potrzebie chwili, jej główną misją jest zmierzanie ku innowacji. Wymaga to przede wszystkim powstania nowej kultury, dostarczenia nowych instrumentów dla zrozumienia mikro- i makroscenariuszy, zbudowania kreatywnych metodologii, które wychwytyują nowe okazje”.

Dzisiaj pisze się, że oczywista jest potrzeba radykalnej zmiany postaw w zarządzaniu zasobami ludzkimi, ponownego dostrzeżenia strategicznej roli komunikacji zorientowanej na rozwój relacji, a nie postrzegania jej jako mechanizmu, którego celem jest wzrost produktywności oraz redukcja czasu martwego. *Abbey Programme* jest moją odpowiedzią na to zapotrzebowanie, które odczuwałem bardzo mocno już jakieś sześć lat temu, gdy ta „formacyjna przygoda” była jeszcze w załączku.

Wydaje mi się, że w Europie istnieją już dwa solidne doświadczenia, które choć podobne do *Abbey Programme*, mają inny przebieg i metody:

mówię o dziele o. Anselma Grüna i o. Dermota Tredgeta. Wszelkie rekolekcje duchowe, jakie normalnie odbywają się w jakichkolwiek opactwach i kursy formacyjne, które wybierają klasztory na siedzibę, nie mają nic wspólnego z *Abbey Programme* ani z działalnością o. Anselma Grüna i o. Dermota Tredgeta. W rzeczywistości tylko te trzy ostatnie doświadczenia przewidują silne zaangażowanie uczestników w aktywne życie klasztoru, który w specyficie *Abbey Programme* odbywa się w mojej obecności i pod moim kierownictwem.

Obszerne dzieło literackie benedyktyna Anselma Grüna, który w swoim opactwie w Münsterschwarzach w Niemczech prowadzi liczne kursy duchowości, świadczy o podwójnej wartości *Reguły* zarówno dla mnichów wewnątrz ich świata, jak i dla świeckich w ich działaniach. Dla przykładu zacytuję takie teksty, jak *Módl się i pracuj; Kierować osobą, budzić życie; Niebo zaczyna się w Tobie; Jak wygrać porażkę*, z których bierze początek także mój *Abbey Programme*. Według Ojca Anselma ten, kto ma do czynienia z ludźmi, „jest równocześnie prowadzącym i prowadzonym. W każdej grupie jest ktoś, kto prowadzi, nawet jeśli role mogą się odwrócić. Wziąć na siebie rolę odpowiedzialności oznacza wypełnianie zadania duchowego. Wyzwanie polega na próbie pójścia nową drogą, odkrycia w sobie własnej przestrzeni wewnętrznej i umiejętności przekazania jej potem innym”.

Bliższa jest współpraca i wielka przyjaźń, które łączą mnie z o. Dermotem Tredgetem. On także jest benedyktyńskim mnichem. W opactwie w Douai (Anglia), gdzie mieszka, organizuje już od lat zajęcia z „Duchowości w świecie pracy”, gdzie wielki nacisk położony jest na etykę biznesu. Trwa współpraca, którą nawiązaliśmy między o. Dermotem a Uniwersytetem Katolickim Piacenza, gdzie prowadzi kurs etyki na kierunku *Master in Network Economy*.

W programy pastoralne swego opactwa włącza weekendowe warsztaty, na których porusza tematy istotne dla duchowości w miejscach pracy. Te pobyty, zarezerwowane dla wierzących, przewidują także stały udział w modlitwie liturgicznej w siedmiu zwołaniach chóru typowych dla benedyktynów. W kursach uczestniczą ważne figury angielskiego środowiska menedżmentu i prasy, wśród której wiele uwagi poświęcił im i nadal poświęca „Financial Times”. Niedawno o. Dermot prowadził konferencję na temat znaczenia równowagi między pracą a życiem osobistym dla grupy młodych absolwentów IESE z Barcelony, jednej z najważniejszych szkół biznesu w Europie, przebywających z wizytą w opactwie w Douai.

Ojciec Dermot był wytrwałym zwolennikiem *Abbey Programme* od jego narodzin, tak że specjalnie przyjechał z Anglii, by dać o nim bezpośrednie świadectwo na kongresie pod tytułem „Kultura przedsiębiorstwa i wartości człowieka: duchowość świętego Benedykta dla współczesnych menedżerów”, który odbył się na Uniwersytecie Katolickim w Mediolanie w kwietniu 2002 roku.

Abbey Programme różni się od warsztatów o. Dermota z różnych względów: przede wszystkim nie jestem mnichem, a moje wykłady są otwarte także dla tych, którzy są wyznawcami innych religii lub wprost określają się jako ateści lub agnostycy. Udział w liturgii nie jest obowiązkowy, sugeruję go tylko z powodu piękna śpiewu gregoriańskiego, który ją charakteryzuje i towarzyszy jej. Podczas kursu zaangażowanie mnichów rezydujących w klasztorze (szafarza, mistrza nowicjatu, przeora, opata) jest ciągle i integruje program ich świadectwem. Posiłki są zawsze spożywane ze wspólnotą mnichów, a w fazie zaawansowanej uczestnicy mogą pracować w sklepie opactwa lub tam, gdzie przełożony uzna to za konieczne. Orientacja programu jest w swej istocie świecka: aspekt duchowy jest wartością dodaną, z której każdy może uczynić skarb.

Głównym celem całego *Abbey Programme* jest osoba, w swej złożoności i pełni; celem jest postawienie jej w centrum procesów przedsiębiorstwa, by przeorganizować je dla jej pożytku. Dla uzyskania tego niezbędne jest osobiste przeżycie tej nieskończoności doznań, jakie może dać tylko klasztor i poszukiwanie w głębi wartości ukazanych w *Regule* klucza do własnej interpretacji przedsiębiorstwa. Stąd „kosztowanie” klasztornego życia, zastanawianie się nad wzorami do naśladowania, jakich dostarcza, i nad tymi, które naśladowaliśmy do tej pory, konfrontowanie ich ze stylem zarządzania wskazanym przez *Regułę* i próbowanie przyswojenia sobie jej przesłania zdolnego odnowić nasze podejścia do pracy po powrocie do firm.

Do dziś, po przeprowadzeniu należytych badań, nie mam wiedzy o innych projektach dotyczących duchowości przedsiębiorstw w klasztorach i opactwach benedyktyńskich, w świetle czego mogę stwierdzić, że *Abbey Programme* we Włoszech jest jedynym w tym rodzaju, co do metod, przebiegu i treści.

W momencie publikacji tej książki są trzy opactwa zainteresowane tym projektem, wybrane z powodu ich właściwości, struktury, aktywności i położenia geograficznego. Są to: Praglia (Padwa), uprzywilejowana i historyczna siedziba programu, Opactwo Sant' Agata

sui due Golfi (Neapol), gdzie rezydują klauzurowe mniszki benedyktyńskie i Opactwo San Pietro di Sorres (Sassari).

Teraz czas na strukturę książki: każdy rozdział podzielony jest na argumenty, a obok faktów i sytuacji zamieściłem refleksje, jakie zrodziły się na sali wykładowej, podczas pracy lub w chwilach wspólnej dyskusji. Zamiarem jest towarzyszenie czytelnikowi, przeplatając *Ora et labora*, teorię i praktykę, dostarczając mu bezpośrednich punktów wyjścia do zastosowania *Reguly*, także w przedsiębiorstwie.